

Barbara Biskup  
Studentka V roku Pedagogiki  
Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej  
Uniwersytet Pedagogiczny  
im. Komisji Edukacji Narodowej  
w Krakowie

### **Kogo w Polsce obchodzi ubóstwo? Kilka refleksji uczestnika VIII Konwencji Ruchu Przeciw bezradności Społecznej**

Miałam przyjemność uczestniczenia w VIII Konwencji Ruchu przeciw Bezradności Społecznej, która odbyła się 17 października w Warszawie. Odbywające się tego dnia spotkania stały się forum wymiany doświadczeń, poglądów i postulatów osób, które, zgodnie z podtytułem tegorocznej konferencji, ubóstwo w Polsce rzeczywiście „obchodzi”. Pracownicy naukowcy, działacze socjalni, osoby związane z organizacjami pozarządowymi, a także ludzie, którzy na własnej skórze doświadczyli ubóstwa podczas plenarnych sesji dyskutują nad obszarami tematycznymi związanymi z wykluczeniem społecznym i biedą. To pole wymiany przemyśleń, sugestii, a także ewaluacji związanej z wdrożeniem wcześniej zaproponowanych rozwiązań w życie, daje obraz problemów biedy i wykluczenia ludzi w Polsce na tle prezentacji rozwiązań z innych krajów Unii Europejskiej. Wielka odpowiedzialność spoczywa na Rzeczniku Praw Obywatelskich, który patronuje tym dyskusjom i czuwa nad realizacją postulatów formułowanych przez panelistów.

Osobiście brałam udział w sesji dotyczącej problemów osób niepełnosprawnych. To, że perspektywy życiowe tych osób były omawiane w trakcie spotkania z powodu Dnia Walki z Ubóstwem, nie jest przypadkowe. Niepełnosprawni, dzieci, uchodźcy i imigranci, seniorzy oraz bezrobotni zaliczani są do grup szczególnie zagrożonych biedą. Czynniki, które przyczyniają się do marginalizacji, a tym samym także do ubożenia rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem, jest niezmiernie dużo. Skoro wykluczenie jest tak wielowymiarowe i złożone - jakimi metodami działać na rzecz rozwiązania tego problemu?

Od czego zacząć, by umożliwić osobom niepełnosprawnym lepsze funkcjonowanie w środowisku społecznym i zawodowym? Wiele już zostało zrobione. Jednak lista postulowanych (i koniecznych do podjęcia) działań nadal jest ogromna. Szczególnie dyskutowaną podczas tegorocznej konferencji kwestią było finansowanie placówek działających na rzecz osób niepełnosprawnych, a zwłaszcza planowana reforma PFRONu, która ma być wprowadzona w życie 1 stycznia 2009.

Zgadzam się z opinią panelistów - zmiana, która na wiele lat zaważy na jakości życia niepełnosprawnych, powinna być poprzedzona konsultacjami z osobami, których będzie dotyczyć. Nie tylko rozmów zabrakło. Jak wynika z listu do Premiera Donalda Tuska, sygnowanego przez Annę Machalicę - Pułtorak, Prezeskę Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi” oraz Krystynę Mrugalską, Przewodniczącą Zarządu Polskiego Forum Osób Niepełnosprawnych, brak jest również

szczegółowych opracowań systemowych oraz symulacji konsekwencji wprowadzenia ustawy. Istnieje obawa, że przyjęcie zasady „terytorialnego zakresu działania” doprowadzi do tego, że osoby obecnie dowożone z różnych powiatów na warsztaty terapii zajęciowej zostaną wyłączone z systemu wsparcia.

Niepokoje też fakt planowanego przekazania samorządom większego zakresu działań, podczas gdy ocenia się, że na chwilę obecną jedynie 3% samorządów posiada rozeznanie w potrzebach osób niepełnosprawnych na swoim terenie. Nie wiadomo również, jak będzie wyglądało finansowanie PFRONu, jeśli pozbawi się go osobowości prawnej i odda Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. W związku z tak wieloma zastrzeżeniami i niejasnościami konieczne jest dopracowanie ustawy, a także przesunięcie daty wprowadzenia jej w życie na 1 stycznia 2011.

Oprócz zarysowanego powyżej problemu podjęto dyskusję nad dostępem do zdrowia, edukacji, mieszkań, pomocy socjalnej oraz nad otwarciem rynku pracy dla osób niepełnosprawnych. Z powodu małej ilości czasu nie wszystko zdążono dokładnie omówić. Jednak, jak się wydaje, są to tematy rokrocznie powracające i samym zainteresowanym aż nazbyt dobrze znane. Martwi brak zmian w zakresach, które od lat są zgłaszane jako wymagające poprawy. Nasuwa się refleksja, ile jeszcze opracowań i statystyk trzeba przedstawić, żeby doprowadzić do koniecznych reform?

Mnie, jako studentkę pedagogiki, interesowały przede wszystkim kwestie związane z pomocą rodzinom osób niepełnosprawnych. Zastanawiam się, czy w ramach walki z ubóstwem jest zapewniane wsparcie ludziom, którzy z powodu ograniczeń związanych z rodzajem niepełnosprawności, a także z braku dostępu do odpowiednio zorganizowanej edukacji i/lub pracy, znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej.

Jak wynika z danych PFRONu w Polsce żyje 2,5 miliona osób niepełnosprawnych, a tylko co piąty jest zatrudniony. GUS alarmuje, że 14% rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym dotyka skrajne ubóstwo. Z codziennego doświadczenia osób obecnych na konferencji wynika, że niepełnosprawność w znacznym stopniu wpływa na pogorszenie się sytuacji materialnej rodziny.

Z jednej strony niepełnosprawne dziecko wymaga dużych nakładów finansowych związanych z pielęgnacją, rehabilitacją oraz edukacją, a z drugiej, aby móc opiekować się takim dzieckiem, jedno z rodziców często rezygnuje z pracy zawodowej. Niepełnosprawność jest przesłanką uprawniającą do korzystania z opieki społecznej. Jednak, jak dowodziła w swym referacie Dobroniega Trawkowska<sup>1</sup>, w Polsce do osób niepełnosprawnych wsparcie społeczne dociera w znikomy sposób. Potwierdziła to Izabela Czarnecka z Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego w wystąpieniu na temat jakości życia osób przewlekle chorych. Często jest tak, że osoby chore walczą nie tylko z doskwierającymi im

---

<sup>1</sup>materiały z IV Konwencji Ruchu przeciw Bezradności Społecznej. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2005

fizycznymi dolegliwościami, ale i z osamotnieniem, w którym muszą stawić czoła cierpieniu psychicznemu. Aleksandra Lubińska, pełnomocnik Prezydenta Bydgoszczy, przyłączając się do dyskusji na temat opieki zdrowotnej także poruszyła problem zdrowia psychicznego oraz braku odpowiedniego wsparcia w tym zakresie. Uwagę zwraca również fakt niedostatecznego dostępu do opieki prenatalnej. Badania umożliwiające wczesną diagnostykę są zdecydowanie za rzadko wykonywane. A przecież rodzice, którzy odpowiednio wcześnie dowiedzą się o niepełnosprawności fizycznej czy umysłowej swojego potomka, mają czas na oswojenie z myślą o konieczności zmiany planów, zamierzeń, oczekiwań wobec mającego się wkrótce narodzić dziecka. Przede wszystkim zaś mogą poszukać informacji niezbędnych do należytej opieki nad nim, a także - o ile to możliwe - skontaktować się z innymi rodzinami w podobnej sytuacji.

Nie zawsze niepełnosprawność jest diagnozowana prenatalnie - w wielu wypadkach ujawnia się ona w czasie niemowlęstwa, dzieciństwa lub powstaje w wyniku działania szkodliwych czynników postnatalnych. Zahamowanie rozwoju dziecka, które było (lub wydawało się być) zdrowe, niewątpliwie jest sytuacją bardzo trudną. Niezależnie jednak od tego, kiedy niepełnosprawność jest zdiagnozowana i z czego wynika, wiadomość o niej zawsze wiąże się z szokiem. Uważam, że dzięki działaniom terapeutycznym negatywne emocje można zminimalizować, a doświadczającym ich osobom pomóc w przezwycięzeniu kryzysu. Wysoce niepokojący jest dla mnie fakt, że rodzice osób niepełnosprawnych nie otrzymują wystarczającego (a często - żadnego!) wsparcia psychologicznego.

Potrzebę zmiany tej sytuacji zgłaszali sami zainteresowani już od dawna, ale ponieważ nie mogli liczyć na wystarczającą pomoc, zaczęli organizować ją sobie sami. Obecnie działają na rzecz interesów swoich rodzin m.in. w ramach Stowarzyszenia Rodziców Dzieci Specjalnej Troski. Aktywność w oddolnie powstających organizacjach pozarządowych, grupach samopomocy i terapii jest najwymowniejszym przykładem tworzenia struktur społeczeństwa obywatelskiego, tak ważnego zwłaszcza w odniesieniu do celów Ruchu przeciw Bezradności Społecznej. Myślę, że należy docenić siłę i determinację osób zaangażowanych w te inicjatywy. Pozostaje jednak pytaniem otwartym, czy takie grupy docierają do wszystkich potrzebujących? Co z miejscami, gdzie nie funkcjonują organizacje pozarządowe, a rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym są skazane na bytowanie na marginesie społecznym bez możliwości wydostania się z ubóstwa i bierności? Niestety, tak jak i wiele innych pytań nasuwających się na myśl podczas trwania tej konferencji, również i to pozostaje retoryczne.